

LEOPOLD KOSTKOWSKI

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, edukacja, studia, praca w FSC, nakaz pracy, zakład energetyczny w Lublinie, praca w energetyce, Energoprojekt

Studia, nakaz pracy i praca w energetyce

Wyjechałem do Warszawy na egzamin, zostałem przyjęty na studia, dostałem miejsce w akademiku, dostałem stypendium, no i przez trzy lata z okładem, przebywałem w Warszawie, studiowałem. I to był piękny okres w moim życiu, korzystałem z dobrodziejstwa Warszawy, że tak powiem, w sensie teatru, tych wszystkich politycznych zdarzeń, jak udział w odbudowie Warszawy na przykład, młodzież prawie wszystka [brała udział], no, szczególnie ta, która studiowała na politechnice na przykład. Byli studenci z takiego naboru jak ja, spoza Warszawy. Na ogół dużo synów robotników było. Z Lublina było nas kilkunastu w tym czasie.

Między pierwszym a drugim rokiem studiów nie miałem co z sobą zrobić, zgłosiłem się [do Fabryki Samochodów Ciężarowych], wiedziałem, że przyjmują do pracy, przyjęto mnie i pracowałem tam przy budowie podstacji energetycznej zasilającej, powiedzmy, obiekty produkcyjne przyszłe. Pracowałem też przy zaprojektowaniu oświetlenia dookoła budowanego obiektu, jakim była fabryka samochodów. [To był 19]51, [19]52 [rok], gdzieś tak. Była wtedy tam hala obróbki drzewa, pamiętam, te elementy drewniane w samochodach [robiono]. Później fabryka rozwijała się i były kolejne [hale], tam też produkowano uzbrojenie, to znaczy samochody te dla wojska, pojazdy wojskowe, o, tak można to nazwać. Widziałem, że traktor ciągnął skorupę tego samochodu na takich płozach drewnianych, tak że to taka prymitywna była produkcja, ale była.

Po studiach dostałem nakaz pracy, nie był potrzebny właściwie, bo ja i tak ze względu na opiekę nad rodzicami wybrałem Lublin i zacząłem pracować w zakładzie energetycznym w Lublinie. To była taka historia, że był okres kilku miesięcy, kiedy ja mogłem dostać ten nakaz pracy. Musiałem się zgłosić na komisję przydziału pracy. No, zgłosiłem się i dostałem ten nakaz. I z tym nakazem to się zgłaszałem później do miejsca pracy w zakładzie energetycznym, tam już na mnie czekali, bo jak byłem na praktyce wcześniej w tym zakładzie. Zacząłem pracować i pracowałem dwadzieścia

lat. Miałem do wyboru w swoim zawodzie pracę w kilku miastach, zawsze w zakładach energetycznych. Mogłem, powiedzmy, wybrać Rzeszów, zakład energetyczny w Rzeszowie, a mogłem wybrać w Kielcach zakład energetyczny. A poza tym ja już miałem załatwiony przydział pracy w Energoprojekcie w Warszawie, ale, tak jak mówię, ze względu na stan zdrowia rodziców, musiałem przyjąć pracę w Lublinie i opiekować się rodzicami. Później się przenieśliem do Energoprojektu, parę lat spędziłem na pracach elektryfikacyjnych w Nigerii. I wróciłem do zakładu energetycznego w Lublinie i jeszcze 11 lat przepracowałem, tak że w sumie to miałem trzydzieści jeden lat pracy w energetyce lubelskiej, a poza tym w Energoprojekcie dziesięć lat chyba. W sumie czterdzieści lat przepracowałem.

Data i miejsce nagrania	2019-01-17, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"